

Leśniczy, który uratował świat

Edward Trzeciak, leśniczy leśnictwa Brzozowica w Nadleśnictwie Kijowiec (obecnie Radzyń Podlaski) został pośmiertnie odznaczony, wraz z żoną Eufrozyną, medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Urodził się 10 września 1905 r. w Łodzi, gdzie spędził dzieciństwo i wczesną młodość, wychowywany wraz z rodzeństwem przez matkę. Ojca praktycznie nie było w domu. – *Musiał ukrywać się przed policją carską za przynależność do PPS i walkę na ulicach Łodzi w czasie rewolucji 1905 r.* – napisze po latach syn. Po zakończeniu I wojny światowej Edward uczy się w szkole powszechnej, po czym rozpoczyna kształcenie w gimnazjum. Niestety, trudne warunki materialne, których rodzina doświadcza po śmierci ojca, powodują, że musi przerwać naukę i pracować. Po roku bracia, którzy znajdują lepiej płatne zajęcia, godzą się pomóc Edwardowi w dalszej edukacji.

W 1925 r. zdaje egzamin do Średniej Szkoły Leśnej w Białokrynicy, gdzie cztery lata później otrzymuje dyplom technika leśnego. W trakcie nauki odbywa praktyki leśne w lasach komunalnych Zgierza. W tym samym roku rozpoczyna pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach w Nadleśnictwie Ostrołęka na stanowisku praktykanta leśnego. W lipcu 1931 r. zostaje przeniesiony do Nadleśnictwa Mielnik, gdzie pracuje jako leśniczy w leśnictwie Mętna.

Do leśnictwa Brzozowica, będącego częścią Nadleśnictwa Kijowiec, zostaje przeniesiony służbowo w 1933 roku. Przybywa tu wraz z żoną Eufrozyną. Leśniczy, obok typowych prac związanych z gospodarką leśną, rozpoczyna budowę dużej drewnianej leśniczówki. Małżeństwo ma dwóch synów: Bogdana i Stanisława. W domu Trzeciaków przebywa także brat leśniczowej – Antek.

W 1942 r. pojawia się tu 11-letnia dziewczynka o imieniu Ludka, przedstawiana jako siostrzenica leśniczego z Łodzi...

„Borsuk” w konspiracji

W czasie II wojny światowej leśniczy Trzeciak angażuje się w działania partyzanckie, współpracując z Armią Krajową. Jak wspomina w jednym z wywiadów syn leśniczego Stanisław, stojąca na skraju lasu leśniczówka była w czasie wojny miejscem odwiedzin Gestapo, Wehrmachtu, partyzantów, a także bandytów. – *Każda wizyta Niemców była groźna. Siedziało się jak na bombie, która w każdej chwili mogła wybuchnąć. W nocy przychodzili partyzanci, w dzień niemiecka służba leśna i od czasu do czasu wpadał Wehrmacht bądź Gestapo* – wyjaśnia.

We wspomnieniach, spisanych już w czasach powojennych, leśniczy Trzeciak przywołuje m.in. zaprzysiężenie 10 kwietnia 1940 r. na członka walczącego podziemia w Trzebieszowie przez dowódcę oddziału „Chłosta” por. Józefa Capa i przyjęcie pseudonimu „Borsuk”. „Chłosta” był to kryptonim konspiracyjny Chłopskiej Straży powołanej w 1940 r., rok później przemianowanej na Bataliony Chłopskie. Leśniczy Trzeciak napisał: – *Po przysiędze otrzymałem zadanie obserwacji kolejowego transportu wojsk niemieckich na linii Siedlce–Brześć. Oprócz tego jeszcze obserwację dwóch lotnisk na*

Arch. rodziny Edwarda Trzeciaka



Rodzina Trzeciaków – Żydówka Lidia Hobbs (z lewej) z przybranymi rodzicami i rodzeństwem

trasie Radzyń–Międzyrzec. Zdobyte wiadomości przekazywałem nieznanemu oficerowi na hasło w mojej leśniczówce Brzozowica, powiat Radzyń. Na tej samej leśniczówce organizowałem spotkania z porucznikiem Capem i przyjeżdżnymi oficerami AK. Do moich zadań należało również żywienie mniejszych oddziałów partyzanckich, dostarczanie podwodów własnymi końmi, ładowanie akumulatorów, ukrywanie i pomoc sowieckim niewolnikom uciekającym z pociągów i wiele innych czynności.

13 marca 1944 r. leśniczy zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony na posterunku w Międzyrzecu Podlaskim. Po kilku dniach, dzięki pomocy żony, udaje mu się wydostać. Gestapo, niezadowolone z jego zwolnienia, zaczyna najazdy na leśniczówkę. On sam wraca do wsi, ale ukrywa się już do końca pobytu w Brzozowicy. Prawdopodobnie chwilowo opuścił leśniczówkę, bo nie brał udziału w dziejowym wydarzeniu, do którego doszło 13 czerwca 1944 r. w Kurowie k. Trzebieszowa – połączeniu oddziałów AK i Batalionów Chłopskich pod jedno dowództwo Armii Krajowej. Leśniczy Trzeciak miał też kontakt z Polską Armią Ludową, bowiem, jak relacjonują świadkowie, w leśniczówce w Brzozowicy przebywał gen. brygady Stanisław Skala-Piękoś. Była to lewicowo-

-konspiracyjna organizacja zbrojna działająca w latach 1943–45. Jesienią 1944 r. leśniczy Trzeciak wraz z rodziną opuszcza Brzozowicę.

Dziewczynka przy drodze

Na wyjątkową pamięć zasługuje szczególnie jeden czyn leśniczego. W 1942 r. jadący wozem Trzeciak znalazł przy drodze 11-letnią płaczącą dziewczynkę.

Była to Żydówka Lidia Hobbs, która razem z matką uciekła z getta lwowskiego. Jeszcze we Lwowie obie zostały zaopatrzone w fałszywe dokumenty; dla Lidii na nazwisko Maria Ludmiła Kogut – odtąd była Ludką. Matka z córką znalazły schronienie u krewnej w Jakuszach pod Lublinem. W lecie 1942 r. matka Ludki poważnie zachorowała i została wywieziona na leczenie. Dziewczynka już nigdy jej nie zobaczyła. W niedługim czasie zmarła też krewna. Ludkę przyciągał pracujący w szpitalu Polak, który zatrudnił ją przy nielegalnej produkcji bimbru. Pewnego dnia dziewczynka zasnęła i zmarowała alkohol, który miał służyć mieszkańcom wioski jako łapówka dla Niemców. Przerażona uciekła, nie wiedząc dokąd pójść. Przez przypadek spotkała leśniczego Trzeciaka, który bez wahania zabrał ją do swojego domu, tj. leśniczówki w Brzozowicy.

Trzeciakowie udzielili schronienia młodej Żydówce z pełną świadomością grożącego im niebezpieczeństwa, traktując ją jak członka rodziny. Zapewnili Ludce opiekę do końca wojny. Dla zachowania większego bezpieczeństwa i spokoju żona leśniczego wraz z trójką dzieci przeniosła się w 1943 r. do oddalonego o 15 km Międzyrzecza Podlaskiego. Tuż przed zakończeniem wojny Trzeciakowie wyprowadzili się do Sopotu. Ludka pojechała razem z nimi, lecz musiała zamieszkać w domu dziecka z powodu znacznego oddalenia leśniczówki od szkoły, do której mogłaby uczęszczać. W 1950 r. wyjechała na studia do Warszawy, a potem wyemigrowała do Wielkiej Brytanii. Jej kontakt z przybraną rodziną urwał się na wiele lat.

Jedno życie – cały świat

W 2007 r. Lidia Hobbs (Damm) zwróciła się do Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie z prośbą o przyznanie swoim wybawcom, Eufrozynie i Edwardowi Trzeciakom, medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. 3 lutego 2008 r. odebrał go w imieniu nieżyjących już rodziców syn Stanisław.

Uroczystość odbyła się w Lubelskim Trybunale Koronnym, a uhonorowania tych, którzy z narażeniem siebie i własnej rodziny ratowali życie Żydom, dokonał ambasador Izraela w Polsce David Peleg. Na uroczystość nie mogła przybyć 77-letnia wówczas wnioskodawczyni. Przysłała na tę okoliczność list z podziękowaniami dla przybranej wojennej rodziny, w którym opisała swoje losy po stracie najbliższych, a także historię przybycia do leśniczówki w Brzozowicy. – *Pan Trzeciak kochał las i ludzi. I podejmował wielkie ryzyko, by to, co kochał, ocalić. A pani Trzeciak rzeczywiście cieszyła się córeczką* – napisała Lidia Hobbs.

– *Czyn leśniczego Edwarda Trzeciaka wpisuje go w wielką księgę ludzi w leśnych mundurach, którzy w trudnych czasach wojny wykazali najwyższą odwagę, ratując ludzkie życie* – podsumowuje Adam Korniat, zastępca dyrek-



Medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

tora lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych. Zgodnie z pochodzącym z Talmudu napisem na medalu: „Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat”.

Powojenne tragedie

W zachowanym do dziś, własnoręcznie napisanym, życiorysie Edward Trzeciak wyjaśnia: – *Po zakończeniu działań wojennych Ministerstwo Leśnictwa skierowało mnie do Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Dyrekcja daje mi nominację na leśniczego leśnictwa Sopot w Nadleśnictwie Oliwa i równocześnie powierza mi obowiązki nadleśniczego tegoż nadleśnictwa – do odwołania. Za ofiarną pracę przy porządkowaniu zniszczeń wojennych w lasach i wzorową administrację otrzymuję w 1947 r. Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez Ministerstwo Leśnictwa. Za zasługi w walce z okupantem Ministerstwo Obro-*

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

to najwyższe odznaczenie, jakim Izrael honoruje obcokrajowców, przyznawane przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Do tej pory odznaczenie otrzymały 26 973 osoby, w tym 6863 Polaków, którzy stanowią najliczniejszą nację wśród wyróżnionych.

ny odznacza mnie Krzyżem Partyzanckim. W Nadleśnictwie Oliwa pracuję do czerwca 1950 r. Następnie przenoszę się do Lasów Komunalnych Sopot i pracuję tam do maja 1959 r., do zwolnienia z pracy przez Zarząd Zieleni Miejskiej.

Niestety, na Ziemiach Odzyskanych leśniczego Trzeciaka dwukrotnie dopada „wojenna przeszłość”. Po raz pierwszy zostaje aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w 1949 roku. Siedzi w więzieniu w Sopocie przez pół roku, w trzeciej podziemnej kondygnacji, w celi przy czerwonym świetle. Nic mu nie udowodniono. W tym czasie zostaje zwolniony z pracy w Nadleśnictwie Oliwa i z Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Po raz drugi UB aresztuje go w 1953 r. pod zarzutem współpracy z Niemcami w czasie pobytu w Brzozowicy. Przewieziony do więzienia na Zamku Lubelskim czeka na rozprawę. Grozi mu kara śmierci. Rodzina wynajmuje adwokata, któremu udaje się dotrzeć do wiarygodnych świadków. Podczas rozprawy Edward Trzeciak zostaje oczyszczony z zarzutów. Po tych przeżyciach jest jednak wyczerpany psychicznie. Po odwołaniu z LP podejmuje pracę w lasach komunalnych w Sopocie, skąd też zostaje zwolniony. Przed przejściem na emeryturę opiekował się zielenią w zoo w Sopocie-Oliwie. Zmarł w 1985 r., wcześniej – w 1979 r. odeszła jego żona Eufrozyna. Ich groby znajdują się na cmentarzu w Sopocie.

Małgorzata Kołodziejczyk

Autorka korzystała z: materiałów archiwalnych rodziny Edwarda Trzeciaka, publikacji „Światła w ciemności – Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” (Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, 2008) oraz z Rocznika Międzyrzeckiego, tom XXXVIII–XXXIX (Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, 2008).



Historia ukryta w brzozowskim lesie

Pomnik i kopiec na cześć marszałka Piłsudskiego, krzyż i kapliczka przypominające wydarzenia II wojny światowej, jak też wojenne losy żydowskiego dziecka związane z dawną leśnicówką powodują, że miejsca te są w leśnictwie Brzozowica odwiedzane od lat.

– Ścieżka historyczno-przyrodnicza powstała w leśnictwie Brzozowica w 2008 r. na bazie dwóch obiektów historycznych: pomnika i kopca Józefa Piłsudskiego oraz leśnej kapliczki, zwanej też grołą. Do tego dołożyliśmy tablice poglądowe zlokalizowane na prawie półtorakilometrowej trasie – mówi Waldemar Czajka, leśniczy z Brzozowicy.

Z grupami chcącymi przemierzyć ścieżkę spotyka się w miejscu, gdzie stoi dziś nowa leśnicówka. Wspomnienie o starej, nieistniejącej już, wciąż jest jednak żywe. – Przed wojną i w czasie okupacji mieszkał tu leśniczy Edward Trzeciak z rodziną. Od jesieni 1942 r. ukrywali oni dziewczynkę o imieniu Ludka, która była Żydówką. Leśniczy znalazł ją przy drodze i wraz z żoną, z narażeniem życia, opiekował się nią – wyjaśnia leśniczy Czajka. Kiedy ponad 30 lat temu rozpoczął tu pracę, pierwszą inwestycją gospodarczą było wybudowanie drogi wiodącej do miejsc ukrytych w lesie. – Chciałem, by ludzie łatwiej mogli tam dotrzeć. Oficjalnie budowaliśmy drogę leśną służącą do wywozu drewna – wspomina.

Kapliczka i głaz leśniczego

Trasa ścieżki prowadzi do kamiennej kapliczki z figurą Matki Bożej. Jej historia

sięga września 1939 r., kiedy Niemcy bombardowali linię kolejową biegnącą przez las pomiędzy Szaniawami a Brzozowicą. Jeszcze dzisiaj w niewielkiej odległości od torów można natrafić na doły o kilkumetrowej średnicy. Następstwem bombardowań był pożar lasu. W jego gaszeniu brali udział najbardziej oddani pracownicy leśni pod nadzorem leśniczego oraz gajowych. Akcję gaśniczą utrudniał bardzo silny wiatr, który wzmacniał rozprzestrzenianie się pożogi. W jej trakcie odłamkiem bomby zapalającej ranny został leśniczy Trzeciak. Szczęśliwie wiatr się odwrócił, a las oraz wieś zostały uratowane. W miejscu, gdzie zatrzymał się pożar, w 1941 r. stanął krzyż, a dwa lata później kapliczka wybudowana przez leśniczego i przy udziale miejscowej ludności jako wotum dziękczynne za uratowanie lasu.

– Z tytułu groty stoi dębowy krzyż. Pierwszy został ufundowany przez leśniczego Trzeciaka. Kiedy w 1981 r. przyszedłem tu do pracy, postanowiłem zbudować nowy, bo stary był już zdemolowany i prawie się walił. To mój dar – leśnika dla leśniczego – podkreśla Waldemar Czajka. Stojące obok kapliczki mniejsze krzyże upamiętniają ludzi, którzy zginęli w trakcie działań wojennych i po wojnie. W późniejszym

okresie przed grołą usytuowano ołtarz polowy, przy którym odprawiane są msze św. W 2008 r. obok kapliczki stanął głaz z tablicą upamiętniającą postać leśniczego Edwarda Trzeciaka.

Do kopca Marszałka

Kolejne miejsce to pomnik i kopiec Józefa Piłsudskiego. Pomysłodawcą i inicjatorem ich powstania był leśniczy Trzeciak. Prace z udziałem pracowników leśnych oraz miejscowej ludności rozpoczęły się w 1936 r., rok po śmierci Marszałka. Na brzozowskiej kopiec przywieziono symboliczną garstkę ziemi z kopca Piłsudskiego w Krakowie. Budowę ukończono w 1937 r., 3 maja zaś pomnik, na którym umieszczono płaskorzeźbę z wizerunkiem Piłsudskiego, oraz kopiec zostały odsłonięte.

Przetrwali okupację i okres PRL. W czasie wojny wizerunek Marszałka „zniknął” z pomnika. Płaskorzeźba została zdjęta jeszcze w 1940 r. przez leśniczego Trzeciaka i ukryta w leśnicówce. Podczas jej rozbiórki w latach 70. wizerunek marszałka znalazł leśniczy Wacław Stasiewicz. Przekazał go miejscowemu proboszczowi Edmundowi Szarkowi. W 1992 r. płaskorzeźba wróciła na pomnik, na którym umieszczono orla legionistów, na grocie zaś – pamiątkową tablicę. Na przełomie lat 80. i 90. ub. stulecia zarówno kopiec, jak i otoczenie zostały przebudowane. Obecnie ma on 5 m wysokości. – Od początku lat 90. zapalamy w tym miejscu „ogień niepodległości”. Odbywają się tu uroczystości w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz podczas Święta Niepodległości. Rozpoczyna je msza św., potem ma miejsce przemarsz zaproszonych gości, władz gminnych i młodzieży pod pomnik i kopiec. Zapalamy znicze, składamy kwiaty, śpiewamy pieśni patriotyczne – podsumowuje leśniczy Czajka.

Serce powstańczego Podlasia

W rocznicę 100-lecia odzyskania niepodległości ścieżka historyczno-przyrodnicza w leśnictwie Brzozowica wzbogaciła się o jeszcze jeden element. 28 września odsłonięty został obelisk z tablicą upamiętniającą pobyt w lasach brzozowskich ks. gen. Stanisława Brzóska. Powstał staraniem leśników z Nadleśnictwa Radzyń, którzy we współpracy z Muzeum Regionalnym w Łukowie upamiętnili w ten sposób kapelana i ostatniego przywódcę powstania styczniowego. Obelisk



Fot. arch. rodziny Edwarda Trzeciaka

W odsłonięciu kopca i pomnika marszałka Piłsudskiego (3 maja 1937 r.) wzięły udział rzesze mieszkańców Brzozowicy i okolic. Leśniczy Edward Trzeciak (trzeci od lewej, w jasnym garniturze), a obok niego żona Eufrozyna z synem Bogdanem



Obelisk z tablicą upamiętniającą ks. Stanisława Brzóske, ostatniego dowódcę powstania styczniowego

stał nieopodal fundamentów byłej leśniczówki. W tym miejscu znajdowała się leśniczówka zajmowana przez leśniczego Mikołaja Długoleckiego, w której w trakcie powstania styczniowego, wiosną 1864 r.,

stacjonował ks. gen. Stanisław Brzóska i powstańcy z jego oddziału – napisano na tablicy. W trakcie uroczystości Krzysztof Hołowiński, nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, podkreślał, że obelisk jest symbolicznym upamiętnieniem przez leśników obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, za którą walczyli i zginęli ks. Brzóska i jego powstańcy. – *Tablica ta jest także symbolem udziału leśników w zrywach niepodległościowych. Leśniczy Mikołaj Długolecki, pomimo że był carskim urzędnikiem, nie zapomniał, że jest także Polakiem – mówił nadleśniczy.*

Z kolei Mariusz Burdach, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie, wyjaśniał, że fakt przebywania ks. Brzóske w Brzozowicy był znany historykom i badaczom od dawna, jednak inaczej ma się to z wiedzą popularną i lokalną: – *Pomnik ma przywrócić Brzozowicy należne jej miejsce w historii powstania styczniowego. W pierwszym półroczu 1864 r. to właśnie tutaj biło serce powstańczego Podlasia i Lubelszczyzny.* Sygnalizował też potrzebę uwiecznienia postaci bohaterskiego leśniczego Mikołaja Długoleckiego i jego podleśniczego Antoniego Kurowskiego. Za przyjmowanie partyzantów ks. Brzóske zostali oni aresztowani i poddani szczegółowemu śledztwu w więzieniu w Siedlcach. Postaci te były dotychczas nieznane historykom, a ich nazwiska udało się ustalić dopiero niedawno Małgorzacie

Fot. Małgorzata Kołodziejczyk (3)



Pamiętkowy obelisk z 2008 r. upamiętniający leśniczego Edwarda Trzeciaka

Szczygielskiej, pracownikowi łukowskiego muzeum podczas kwerendy w archiwum lubelskim.



Małgorzata Kołodziejczyk



Leśniczy Edward Trzeciak przy kopcu Józefa Piłsudskiego (las w Brzozowicy, 1937 r.)



Kopiec i pomnik marszałka dziś. Obok stoi Waldemar Czajka, leśniczy leśnictwa Brzozowica (Nadleśnictwo Radzyń Podlaski)